

A stylized landscape illustration featuring rolling green hills in various shades of green and brown. On the left, there is a green tree and a purple flower. A small red bird is flying in the sky. The background consists of horizontal bands of blue and white, suggesting a sky or water. The title text is centered in the upper right area.

„Przedszkolne wieści ze Szkolnej”

MIESIĘCZNIK NR 1/2023

Pod redakcją: mgr Anny Zawadzkiej

Witamy po wakacjach!

Z okazji Nowego Roku Przedszkolnego kochane dzieci życzymy Wam, aby przedszkole było dla was radosnym miejscem do zabawy z rówieśnikami, zdobywania wiedzy, odkrywania otaczającego świata oraz rozwijania zainteresowań i pasji. Szczególne życzenia i mnóstwo dobrych myśli kierujemy do naszych trzylatków. Witajcie w naszym przedszkolu! Rodzicom życzymy, aby był to czas owocnej współpracy z przedszkolem oraz satysfakcji ze wspólnych działań dla dobra dzieci i podnoszenia jakości przedszkola. Życzymy Wam, aby ten rok upłynął nam wszystkim w zdrowiu, był pełen pozytywnych przeżyć, czyniąc nas lepszymi i bogatszymi.



Dyrekcja, Nauczyciele
oraz wszyscy Pracownicy
Szkoły Podstawowej w Pecnej

POZNAJMY SIĘ!

GRUPA 3-LATKÓW

„BIEDRONKI”

Wychowawca:

mgr Karolina Duszyńska

Pomoc nauczyciela:

Ewa Dudzińska

Sala pomarańczowa, nr domofonu: 3



GRUPA 4-5-LATKÓW

„MOTYLKI”

Wychowawca:

Klára Maćkowiak

Pomoc nauczyciela:

Monika Ziótkowska

Sala żółta, nr domofonu: 2

GRUPA 5-6 latków

„ŻABKI” OA

Wychowawca:

mgr Anna Zawadzka

Pomoc nauczyciela:

Marta Ptaszyńska

Sala zielona, nr domofonu: 4

GRUPA 5-6-LATKÓW

„SOWY” OB

Wychowawca:

mgr Katarzyna Woźnicka

Pomoc nauczyciela:

Marta Ptaszyńska

Sala nr 9, wejście od boiska szkolnego





JAK POMÓC DZIECKU W ADAPTACJI?

- wcześniejsze przyzwyczajanie dziecka do przebywania w nowym miejscu pod opieką wychowawców przedszkola, zabawy integracyjne w przedszkolu z rówieśnikami,
- uczenie dziecka w domu czynności samoobsługowych,
- oswojanie dziecka z informacją, że w przedszkolu będzie spędzało czas w towarzystwie innych dzieci i Pań nauczycielek,
- zapewnienie dziecka, że będzie odebrane w umówionym terminie,
- spokojne rozstanie z dzieckiem, zawarcie umów,
- zabawy z dzieckiem w przedszkole w domu –przedstawienie atrakcyjności nowego miejsca pobytu,
- akceptacja płaczu dziecka przez rodziców jako naturalnej zdrowej reakcji na nową sytuację (nie należy dziecka zawstydzać),
- udział dzieci wraz z rodzicami w uroczystościach przedszkolnych organizowanych na terenie placówki: festyny, uroczystości z okazji Dnia Dziecka i inne.

Jak powinno wyglądać rozstanie z dzieckiem?

Sam moment rozstania jest trudny zarówno dla dziecka jak i rodzica. Pamiętajmy, iż atmosfera powinna być przyjazna i miła, a sam moment rozstania przebiegł szybko i sprawnie

1. Krótkie pożegnanie. Długie rozmowy, całusy, uściski, niekończące się przybijanie piątek utrudnia dziecku i rodzicowi rozstanie.
2. Rytuały. Warto abyście przed wyjściem do przedszkola ustalili sposób rozstanie czy będzie to całus, przybicie „żółwika”, czy przytulias. Pierwsze dni na pewno będą trudne w utrzymaniu tego, ale z biegiem czasu na pewno dziecko się przyzwyczai.
3. Mów prawdę. Powiedz dziecku, że nadszedł czas rozstania i wrócisz „po obiedzie”. Dobrze, żebyś określiła dziecku orientacyjny czas powrotu.
4. Miłe komunikaty. Nie stosuj nigdy stwierdzenia „nie bój się”, bo uświadamiasz swojemu dziecku, że jest coś czego mógłby się bać. Zamiast tego powiedz „Milej zabawy”, „Na pewno dzień Ci minie przyjemnie”. Pamiętaj o uśmiechu i ciepłym głosie, który pomoże twojemu dziecku nabrać pewności siebie, że „w przedszkolu jest fajnie”
5. Cierpliwość. Okres adaptacji może przebiegać długo. Pamiętaj, że wiele zależy od Ciebie, nauczyciela i dziecka. Warto, być wrażliwym na emocje dziecka. Krzyk i negatywne emocje z Twojej strony pogorszą sytuację. Należy pamiętać, że każde dziecko przechodzi proces adaptacji w swoim tempie i na swój sposób. Rolą rodzica jest wsparcie i towarzyszenie dziecku w tym intensywnym czasie oraz pomoc w tworzeniu obrazu przedszkola jako bezpiecznego miejsca, gdzie dziecko może czuć się spokojne i swobodne. Być może wszystkie te trudności nie będą miały miejsca, a sam pobyt naszego dziecka będzie wspaniałą zabawą i mile spędzonym czasem.



ŹRÓDŁO:

- D. Gęzikiewicz, L. Szabelska, Witamy trzylatki, [w:] Wychowanie w przedszkolu, nr 6/2004
- J. Lubowiecka, Przystosowanie psychospołeczne dziecka do przedszkola, WsiP, Warszawa 2000, s.16.
- R. Góral, Dojrzałość przedszkolna [w:] Bliżej Przedszkola wychowanie i edukacja, nr 6.93, czerwiec 2009, s. 34.

POCZYTAJ MI MAMO I TATO!

„Jak Gabrysia polubiła przedszkolną zjeżdżalnię”

Na początku mama była wystraszona. Miała zmieniony głos i mocniej niż zazwyczaj trzymała Gabrysię za rękę. Szybko, trochę za szybko, pomagała jej zdjąć buty. Potem pocałowała dziewczynkę, westchnęła, niepewnie uśmiechnęła się i powiedziała: – Baw się dobrze, kociaczku! – Bo „kociaczku” mama mówiła do Gabrysi zawsze w chwilach wzruszeń. Potem puściła rękę Gabrysi i delikatnym ruchem pokierowała dziewczynkę w stronę sali. Tam młoda pani z włosami podobnymi do włosów Arielki zawołała wesoło: – Dzień dobry, Gabrysiu! – Dzień dobry... – odpowiedziała po cichu Gabrysia, zastanawiając się, czy nie powinna dodać do tego „Arielko”... Doszła jednak do wniosku, że nie, bo pani nie jest syrenką. Bo przecież nie są w wodzie, dokąd nie ma rybek... Wygląda raczej na to, że, jak mówiła mama, Gabrysia jest w przedszkolu, z panią nauczycielką, a zamiast kolorowych rybek widzi tu gromadkę dzieci. Niektóre bawią się, inne biegają, a znowu inne – płaczą. Tych jest najwięcej, więc pewnie właśnie one mają rację: Kiedy się jest w przedszkolu, najlepiej głośno płakać. Gabrysia skrzywiła buzię do płaczu i poczuła, że naprawdę jest jej bardzo smutno. Nie ma mamy. Dokąd wszystko nowe, obca sala. Kocyk w misie, latarka i różowy delfin są w domu. Nie można się przytulić, poświecić latarką albo schować się w ulubionym kąciку za tóżkiem... Nie pozostaje nic innego, jak zaptakać „Aaaa!”, a potem jeszcze bardziej; „Aaaa! Ja chcę do mamy!” – i Gabrysia już prawie głośno zaptakała, ale nagle zjawiała się pani podobna do Arielki



- Biegnij szybko, Gabrysiu, do kącika zabaw! – zaproponowała rezolutnie. – Może chciałaś się pobawić wielkimi klockami? Oj, widzę, że Karolek pędzi do zjeżdżalni! Chyba będzie tam pierwszy. A może ty będziesz pierwsza?... Gabrysia oczywiście była pierwsza. Ale drugi, zaraz za nią, był Karolek. A potem znowu Gabrysia. A kiedy przyszła i Zosia, to byli po kolei: Gabrysia, Karolek i Zosia. Żal było przestać zjeżdżać i iść na śniadanie. Ale i po śniadaniu wolno było wesoło spędzać czas w kąciku zabaw. Lalki, auta i klocki, piłki do skakania, domek, no i zjeżdżalnia, która przyciągała jak magnes... Po obiedzie Gabrysia, zmęczona od wrażeń, rzuciła się w objęcia zdziwionej mamy. – Widzę, kociaczk, że nareszcie wybawiłaś się za wszystkie czasy! – Uśmiechnęła się mama, która, jak zawsze to robią dorośli, przyszła odebrać swoje dziecko po południu. Nie ona jedna zjawiała się po przedszkolaka z pierwszej grupy. W szatni była już starsza pani i pomagała zapinać guziki Jackowi, a wysoki pan z brodą wypyttywał Zosię: – No i jak tam, malutka, w pierwszym dniu w przedszkolu? – Fajnie – odpowiedziała Zosia krótko i na temat.
- I mam nową koleżankę. – Tak? A jak ma na imię twoja koleżanka? – zapytał tata Zosi.
- Zapomniałam. Ale to ta dziewczynka, co wychodzi z mamą. Pa! – Pomachała wesoło Zosia do Gabrysi. – Pobawimy się jutro znowu na zjeżdżalni? – Tak! – Zadowolona Gabrysia na chwilę przystanęła w drzwiach, puściła rękę mamy i także pomachała nowej koleżance. Postanowiła, że tej obietnicy na pewno dotrzyma. Bo lubiła zjeżdżalnię. Lubiła też Zosię. I do tego wszystkiego – lubiła przedszkole.

